

W walce z okupantem niemieckim i sowieckim „wyzwolicielem”.

Wokół działalności kpt. Władysława Molendy „Graba” - działacza ludowego i dowódcy partyzantów.

dr Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki

Delegatura IPN w Kielcach

Władysław Molenda ps. „Grab” urodził w 1902 r. w Zawadzie Starej w pow. kozienickim. Jako ochotnik brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. W latach trzydziestych był aktywnym działaczem ruchu ludowego. Po powrocie z kampanii wrześniowej 1939 r. zaangażował się w organizowanie struktur konspiracyjnych, szkolił konspiratorów i przyszłych partyzantów. Był zastępcą komendanta obwodu kozienickiego Batalionów Chłopskich, a od jesieni 1943 r. zastępcą komendanta obwodu kozienickiego Armii Krajowej. 28 marca 1944 r. pod Głowaczem brał udział w walce z oddziałem żandarmów niemieckich a 7 kwietnia tego roku w bitwie pod Molendami. Była to największa bitwa oddziałów partyzanckich z siłami niemieckimi w czasie II wojny światowej w regionie kozienickim. Podczas koncentracji w sierpniu 1944 r. w lasach przysuskich dowodził batalionem w ramach 3 pp AK (następnie 72 pp AK).

WEJŚCIE ARMII CZERWONEJ

Wkrótce po tym, jak Armia Czerwona w styczniu 1945 r. rozbiła niemieckie wojska po lewej stronie Wisły i spowodowała ich szybki odwrót, okazało się, że przeciwnikami dla „wyzwolicieli” i dla instalującej się władzy komunistycznej są także ci, którzy walczyli z Niemcami w ramach struktur Polskiego Państwa Podziemnego oraz w oddziałach i konspiracji narodowej. Sowieckie komendantury wojenne, NKWD, rodzime siły represji (Urząd Bezpieczeństwa, Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego a później Korpus Bezpieczeństwa Publicznego, Milicja Obywatelska) rozpoczęły działania zmierzające do spacyfikowania wszystkich przeciwników wprowadzanego siłą nowego systemu politycznego.

Wyszukiwanie lokalnych komendantów AK, zapowiedzi wysyłania akowców na Sybir albo na szubienicę, prześladowania ujawniających się partyzantów zapowiadały początek represji. Ci, którzy ujawnili się pod koniec stycznia 1945 r. namawiani byli przez sowieckich komendantów wojennych i funkcjonariuszy UB do podjęcia współpracy i donoszenia na swoich kolegów. Odmowa pociągała za sobą aresztowanie lub konieczność ucieczki i tułaczki. Jeden z funkcjonariuszy UB powiedział do przesłuchiwane go członka AK: *przyszedł na was czas, będzie się brać 50 zł za łebek*. Ucieczki młodych ludzi „do lasu”, przestępcze zachowywanie żołnierzy sowieckich, wymusiły zmianę postępowania na lokalnych dowódcach byłej AK. Aby ograniczyć zasięg represji i nie dopuścić do spontanicznego powstawania odwetowych „dzikich oddziałów” (istniała realna groźba przekształcania się ich w pospolite bandy) byli dowódcy grup i oddziałów partyzanckich zdecydowali się na ich ponowne zorganizowanie.

WOBEK BEZPRAWIA I TERRORU

Na bezprawie i terror zdecydował się odpowiedzieć siłą kpt. Władysław Molenda „Grab”. Wydał rozkaz zorganizowania oddziału partyzanckiego (został utworzony na obszarze „wyznaczonym” przez miejscowości: Pionki-Garbatka-Zwoleń), którego zadaniem (także przy pomocy patroli bojowych) było natychmiastowe reagowanie na brutalne działania funkcjonariuszy UB z Kozienic i Radomia, pacyfikacje grup operacyjnych (złożonych z NKWD, UB i MO), czy niegodziwe postępowanie członków lokalnych posterunków Milicji Obywatelskiej.

W tym czasie struktura konspiracyjna podporządkowana kpt. „Grabowi” liczyła co najmniej 12 placówek. W partyzanckim oddziale zorganizowany został sąd polowy oraz specjalny oddział dywersyjny. W maju 1945 r., miesiącu który był okresem największej aktywności zbrojnej partyzantów kpt. „Graba”, została przeprowadzona najbardziej spektakularna akcja. W nocy z 5 na 6 maja partyzanci kpt. „Graba” (około 70) wspólnie z oddziałem Narodowych Sił Zbrojnych ppor. Jerzego Radzika „Sochy” (killudziesięciu) opanowali Kozienice. Z aresztu MO uwolniono 8 osób. Próba zdobycia PUBP nie udała się. Znamienna jest treść ulotki, jaką partyzanci rozkolportowali w Kozienicach: *Od miesięcy byliśmy świadkami aresztowań naszych braci, którzy lata całe prowadzili ofiarną walkę z najeżdżącą germańskim. (...) Aresztowania mnożą się z dnia na dzień. Aresztowani katowani są w okropny sposób. (...) Rośnie liczba ludzi, którzy przy badaniach zginęli śmiercią męczeńską z rąk członków Urzędu Bezpie-*



Partyzanci kpt. Władysława Molendy ps. „Grab” w 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

czeństwa, wiernych naśladowców metod gestapowskich. Stan taki uważamy za rzućenie nam rękawicy, którą nocy dzisiejszej podjęliśmy (...).

W nocy z 15 na 16 maja 1945 r., zgrupowanie pod dowództwem kpt. „Graba”, liczące około 70-100 partyzantów, opanowało Pionki. Rozbrojono posterunek MO (zabito jednego z milicjantów) oraz straż przemysłową przy Państwowej Wytwórni Prochu. Na dworcu kolejowym zastrzelono 2 żołnierzy Armii Czerwonej. W okolicach Zwolenia specjalna grupa partyzantów wykonała trzy wyroki śmierci na funkcjonariuszach UB. Pod koniec maja 1945 r., do zdecydowanych działań przeciwko zgrupowaniu partyzanckiemu kpt. „Graba” przystąpiły wojska NKWD. Na rozkaz ppłk Siemieniowa, dowódcy 18 pułku NKWD, utworzona została grupa pościgowa w sile 100 ludzi pod dowództwem kpt. Kwartiułka. Walka przybrała bardzo niekorzystny obrót dla strony polskiej. Wycofujący się partyzanci byli oskrzydleni przez kolejne pododdziały NKWD i atakowani także od tyłu. Według materiałów sowieckich zginęło 18 partyzantów a 3 dostało się do niewoli (NKWD miało ponieść niewielkie straty: 1 zabity i 1 ranny). Pozostałym partyzantom udało się podzielić na małe grupy i wycofać się w kierunku Pionek. Do drugiego starcia doszło 1 czerwca we wsi Kamyk k. Pionek. W zaciętej walce miało zginąć 12 partyzantów a 7 zostało pojmanych do niewoli. Trwająca oblawa (m.in. przeszukiwanie okolicznych miejscowości) i nieustanny pościg za partyzantami, ograniczyły możliwości funkcjonowania podziemia niepodległościowego w pow. kozienickim.

W maju 1945 r. doszło do negocjacji pomiędzy „leśnymi” a przedstawicielami władzy komunistycznej. Złożenie broni i ujawnienie się zgrupowania nastąpiło w dniach 5-6 czerwca 1945 r. w Kozienicach. Losy „leśnych” z rozwiązanego zgrupowania „Graba” układały się różnie. Okazało się bowiem, że dla komunistów ujawnienie się zgrupowania „Graba” (w lipcu i sierpniu 1945 r. z podziemia wyszły także inne oddziały partyzanckie) służyło przede wszystkim rozpoznaniu środowisk będących bazą dla konspiracji i partyzantki niepodległościowej.

PRZECIW KOMUNISTYCZNEJ WŁADZY

Po ujawnieniu zgrupowania kpt. „Grab” wyjechał na Ziemię Odzyskane. Zaangażował się w działalność mikołajczykowski Polskiego Stronnictwa Ludowego. W wyborach parlamentarnych 1947 r. był kandydatem na posła z ramienia PSL, jednak 6 stycznia 1947 r. został zatrzymany i osadzony w areszcie UB w Złotoryi. Po dwóch miesiącach został zwolniony. Po pewnym czasie został ponownie aresztowany i skierowany na dwa lata do obozu pracy w kopalni rudy miedzi.

W połowie lat pięćdziesiątych funkcjonariusze SB podejrzewali grupę działaczy ruchu ludowego i byłych dowódców partyzanckich BCh o zamiar stworzenia nowej konspiracji oraz posiadanie broni. Wśród podejrzanych znaleźli się: Bolesław Skóra, Józef i Władysław Sygietowie oraz Władysław Molenda. O zorganizowaniu się byłych członków podziemia antykomunistycznego w powiecie kozienickim i ich aktywności politycznej w czasie przełomowego 1956 r., sygnalizowały lokalne struktury Służby Bezpieczeństwa. Przy pogłębianiu się „sytuacji kryzysowej”, zapoczątkowanej poznańskim buntem i wydarzeniami w październiku 1956 r., i przy zastraszającej się sytuacji międzynarodowej grożącej wybuchem konfliktu zbrojnego, zorganizowane wystąpienie byłych konspiratorów/partyzantów, na mniejszą lub większą skalę, było całkiem realne.

Agent Służby Bezpieczeństwa o ps. „Brzoza”, któremu udało się zdobyć zaufanie kpt. Władysława Molendy, w doniesieniu z 1 października 1957 r. przytoczył wypowiedź kpt. „Graba”: *My (...) mamy za zadanie (...) wykazywać zło systemu komunistycznego, (...) zachęcać robotników do protestów i strajków (...) i gdy robotnik i chłop powstanie, to my organizacja partyzantów pomożemy czynnie i prędzej tych chulturki komunistów skończymy,*

164

WYDZIAŁ nr 1
WUW w KIELCACH
(nazwa jednostki)

TAJNE

KARTA Nr 80

Na czyn przestępczy dokonany przez:
bandę terrorystyczną - reżimową, nielegalną, organizacji "DELEGATURA
SIE ZBROJNYCH" /DSZ/ pod dowództwem Władysława MOLENDY ps. "GRAB"

Sprawcy czynu banda "Graba" - Władysław MOLENDY, "Ponurego" - Rocha IWĄŃSKIEGO
Rodzaj czynu i "SOCHY" - Jerzego RADZIKA w liczbie około 70 osób.
Opis czynu morderstwo funkcjonariusza MO

W nocy z 15 na 16 maja 1945 r. banda "Graba" przy współudziale
bandy "PONUREGO" i "SOCHY", uzbrojona w broń pełną dokonała napadu
na miejscowość Pionki pow. Kozienice. Na polecenie "Graba" uprowadzono
milicjanta z Post. MO w Pionkach

Materiały archiwalne Nr Sr 598/46, karta ewidencyjna Kaca Nr 3393/II, Sprawozdanie
Kozienice Nr 251/3.

Opracował:
Anatol GRZEŚ
Dnia 11 sierpnia 1986 r.

*) - niepotrzebne skreślić.
EO-44-A/80

Dokument sporządzony w Wydziale „C” Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Kielcach w 1986 r. Zbiory Instytutu Pamięi Narodowej.

teraz jeszcze nie czas, bo by nam się to nie udało, ale wierzę, że w niedalekiej przyszłości to nastąpi (...).

Od połowy lat pięćdziesiątych wokół Władysława Molendy zaczęli gromadzić się jego byli podkomendni. Dzieleno się informacjami zaczerpniętymi z nasłuchu polskich rozgłośni radiowych nadających z zachodu Europy (szczególnie z Wolnej Europy). Podczas spotkań w kręgach osób najbardziej zaufanych dyskutowano o sytuacji międzynarodowej, o możliwym rozwoju sytuacji politycznej w kraju. W bardzo wąskim kręgu rozmawiano na temat możliwości/gotowości do powrotu do konspiracji. Uważano, że obalenie systemu komunistycznego jest możliwe w wyniku konfliktu zbrojnego. Służba Bezpieczeństwa w 1963 r. uzyskała wiarygodną informację o zakonspirowanej broni, która była w dyspozycji kpt. „Graba”. Do bliskiego znajomego (okazał się agentem SB) miał wtedy powiedzieć: *jeśli przyjdzie odpowiedni czas, to może on uzbroić kompanię swoich ludzi.*

POKOLENIA NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW

W latach 70. Władysław Molenda posiadał kontakty ze znanymi środowiskami opozycyjnymi działającymi wówczas w Polsce. Jego nazwisko ukazało się, obok Antoniego Hedy „Szarego”, pod „Oświadczeniem Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce” z 17-18 września 1977 r. Kilka lat później jego współpracownicy (m.in. Stanisław Mazanek) utrzymywali łączność z grupą o kryptonimie KN z Ruchu Oporu NSZZ „Solidarność”, podziemną strukturą funkcjonującą na terenie Pionek i okolicznych miejscowości. Służba Bezpieczeństwa traktowała byłych żołnierzy, partyzantów i konspiratorów podziemia jako „środowiska dziedziczące idee niepodległościowe” i „potencjalnie wrogie element”. Na dowód tego miało być odwoływanie się w organizowanych przez nich przedsięwzięciach do tradycji walk zbrojnych, etosu Armii Krajowej, ideałów i wartości Polskiego Państwa Podziemnego. Wszystko to sprzyjało powstawaniu grup osób świadomie sprzeciwiających się ówczesnej rzeczywistości. ◀